

Labuda, Gerard

"Dzieje historiografii Prus Wschodnich i Zachodnich do 1920 roku : kierunki, ośrodki, najwybitniejsi przedstawiciele", pod red. Jerzego Serczyka i Andrzeja Tomczaka, Toruń 1989 : [recenzja]

Studia Źródłoznawcze 34, 121-122

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Biblioteki w roku 1945 nie znaleziono inwentarza ogarniającego całość zbiorów; został on zapewne wywieziony. Zbiory uległy częściowemu rozproszeniu; ciągle jeszcze wracają do biblioteki z różnych stron, w tym również z ZSRR. Nagromadziła się ich tak duża ilość, iż zaistniała potrzeba ich zinwentaryzowania. Kierowano się podziałem rzeczowym wcielając je do pierwotnego zasobu poprzez zaopatrzenie ich sygnaturami już istniejącymi. Opracowania wstępne i przygodne zestawiał, przepracował i uzupełnił Autor Katalogu w sposób wzorowy, zaopatrując całość we Wstęp, indeksy, konkordancje sygnatur i skorowidz powienienności. Przyszły użytkownik jest więc dobrze wyposażony w potrzebne informacje.

Charakteryzując zawartość rękopisów, trzeba stwierdzić, iż przeważnie są to *Gedanensia*, także XIX-wieczne bardzo zróżnicowanej, nieraz błahiej wartości; jest jednak sporo rękopisów z XVI–XVIII w. Wyróżnić można rękopisy o charakterze miscellaneów i *silva rerum*, dotyczące stosunków polsko-szwedzkich z połowy XVII w. (nr nr 1557–1558, 1560); wydarzeń z schyłku XVII w. (nr 1159), a także okresu 1612–1646 (nr 1561), wojen napoleońskich i oblężenia Gdańska (nr nr 1391, 1442, 1681). Historyków historiografii zainteresują materiały biograficzne po Ernście Strehlke i różne notatki i wypisy źródłowe Maxa Perlbacha (nr, nr 2605, 2627–2640, 2661–2691, 2704, Cat. Bibl. nr 74–75), a także Mrongowiusza (nr Cat. Bibl. 64–64a). Z Poloników na uwagę zasługują zapisy przysłów polskich (nr 2798) i szczęśliwie ocalała Kronika Szkoły Powszechnej w Gdańsku z lat 1927–1939 (nr 1429).

G. L.

Dzieje historiografii Prus Wschodnich i Zachodnich do 1920 roku – Kierunki, ośrodki, najwybitniejsi przedstawiciele, pod redakcją Jerzego Serczyka i Andrzeja Tomczaka, Toruń 1989, ss. 234

Z inicjatywy Towarzystwa Naukowego w Toruniu i Instytutu Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu w dniach 15–16 IV 1988 roku kilku badaczy od wielu lat poświęcających się poznaniu przeszłości Pomorza Wschodniego dokonało oceny historiografii i indywidualnie, niektórych wybitniejszych historyków tego regionu. W tytule pojawiły się nazwy geograficzne dziś już przebrzmiałe, ale uzasadnione o tyle, że omówiono w zasadzie postęp badań nad ich przeszłością w XIX i początkach XX wieku.

Wygłoszone na sesji referaty (nie dostarczył swego tylko Jan Powierski, który mówił o Wojciechu Kętrzyńskim) dzielił się na dwie grupy: w jednej omawia się główne ośrodki historiografii polskiej i niemieckiej, w drugiej twórczość wybitniejszych historyków.

Tło ogólne swoim referatem nakreślił J. Serczyk, przedstawiając „Uniwersytet w Królewcu w XIX i XX wieku jako ośrodek badań historycznych” (s. 7–30); Janusz Jasiński omówił „Historiografię warmińską w XIX wieku, 1815–1918” (s. 45–72), dostrzegł w niej również udział polskich badaczy (K. E. Sieniawski, autor dwutomowej historii biskupstwa warmińskiego). Stanisław Gierszewski scharakteryzował

„Niemiecką historiografię elbląską w XIX i u progu XX wieku” (s. 99–114), która z istoty rzeczy główną uwagę kierowała na dzieje Elbląga. Jedynym ważniejszym „Polonicum” Elbląga jest „najstarszy zwód prawa polskiego” z XIII stulecia, wzbudzający od dawna zainteresowanie historyków polskich, ostatnio wydany i opracowany przez Józefa Matuszewskiego (1959). „Miejsce Kwidzyna w niemieckiej historiografii Prus Wschodnich i Zachodnich” (s. 115–123) bardzo interesująco przedstawił Stefan Kwiatkowski; mimo całkowitego braku ośrodka naukowego miejscowi badacze podejmowali zadania i tematy obejmujące cały obszar regencji i dawnego biskupstwa pomezkańskiego, często zresztą nie osiągając odpowiedniego poziomu. W o wiele korzystniejszej sytuacji znalazł się Dariusz A. Dekański, który otrzymał zadanie scharakteryzowania „Gdańska jako ośrodka niemieckiej nauki historycznej w XIX i w pierwszym dwudziestolecu XX wieku” (s. 133–162); jest on autorem znajdującej się w toku publikacji pracy o wybitnym historyku dziejów miasta Gdańska, Paulu Simsonie, co dało mu możliwość zapoznania się z całym dorobkiem badawczym Gdańska. Odpowiednikiem Gdańska w tym samym czasie był Toruń, który „jako ośrodek niemieckiej nauki historycznej w XIX wieku”, starannie opisała Magdalena Niedzielska (s. 171–195). Dla wszystkich tych ośrodków myśli i ambicji badawczych ostoją byli archiwiści, bibliotekarze i nauczyciele gimnazjalni, a także niekiedy wyżsi urzędnicy administracji regionalnej.

Do tej samej serii charakterystyk należy zaliczyć referat Józefa Borzyszkowskiego, który omówił „Główne ośrodki polskiej nauki historycznej w Prusach Zachodnich: Pelplin–Toruń” (s. 195–216). To jedno liczbowe zestawienie: 6:1 świadczy, jak bardzo niemiecka historiografia górowała i środkami i ludźmi nad polską, której główną podporą w tym czasie byli przeważnie księża J. Fankidejski, R. Frydrychowicz, S. Kujot. Ta sama przewaga uwidoczniła się przy zestawieniu towarzystw historycznych, w tym niemieckich, mających do dyspozycji własne organy, nie mówiąc już o uniwersytecie stojącym całkowicie do dyspozycji badaczy niemieckich.

Jest na swój sposób rzecz uderzająca, że wśród wielu profesorów historii uniwersytetu królewieckiego osobnej rozprawy doczekał się „Karl Lohmayer — historyk pozytywista”, z którego działalnością dziejopisarską wnikliwie zapoznał nas Zenon H. Nowak (s. 31–44); zajmował się on głównie dziejami zakonu krzyżackiego, a znany jest głównie jako autor nie dokończony syntezy: «Geschichte von Ost- und Westpreussen», t. I, do r. 1407 (w wyd. 1), do r. 1410 (w wyd. 3), Gotha 1909. Postacią niewątpliwie najpoważniejszą wśród historyków niemieckich tzw. Prus Wschodnich (jeżeli pominiemy Johanna Voigta, który nie ma w tym zbiorze swego referenta) był Max Toeppen, któremu wiele ciepłych słów jako „badaczowi historiografii, miast i wydawcy źródeł pruskich” poświęcił Marian Biskup (s. 73–98). Zostawił on po sobie pamięć jako jeden z współwydawców *Scriptores rerum Prussicarum* (tomów 5), znakomity wydawca «Acten der Ständetage Preussens» (tomów 5), zarysu historiografii pruskiej z czasów krzyżackich (1853, reprint 1973), a przede wszystkim ciągle aktualnej «Geschichte der Masuren» (1870, reprint 1979); starał się on utrzymywać kontakt z nauką polską. Wreszcie osobne opracowanie otrzymał też ze strony Jerzego Wojtowicza „Max Bär — historyk i archiwista gdański” (s. 163–170), organizator archiwum państwowego

w Gdańsku i wydawca dwutomowego zbioru źródeł o Prusach Zachodnich za czasów Fryderyka Wielkiego.

Z historyków polskich działających w tym czasie na Pomorzu Kazimierz Jasiński wysunął na pierwsze miejsce „Stanisława Kujota — historyka Prus Zachodnich” (s. 217–242), autora fundamentalnego dzieła «Dzieje Prus Królewskich» (tomów 6) do r. 1380. Warto tu dla pełni obrazu dodać, że Jan Powierski ogłosił rozprawę o „Wojciechu Kętrzyńskim jako historyku Prus” w Komunikatach Mazursko-Warmińskich, R. 1970, nr 3. Po roku 1920 nauka polska zaczęła szybko odrabiać zaległości w poznawaniu historii Pomorza. Ówczesny stan i perspektywy badań sformułował L. Koczy, Niektóre potrzeby historiografii pomorskiej, Roczniki Historyczne 11 (1935) s. 145–174; wiele z nich jest nadal aktualnych.

G. L.

Władysław Korcz, Ziemię Zachodnie w badaniach historyków polskich, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Zielona Góra 1989, ss. 272

Pełny pogląd na działalność twórczą historyków uzyskujemy najczęściej wtedy, kiedy od nas odchodzą. Wracamy do niej z kolei wtedy, gdy oceniamy ją w perspektywie rozwoju historiografii. Najbardziej pełny wgląd w ich twórczość zyskujemy z okazji sesji jubileuszowych lub wstępów krytycznych przy sposobności wznowień ich najwybitniejszych dzieł. Godnym uwagi dostrzeżenia ich roli dziejopisarskiej jest też spojrzenie na ich dzieła z pewnego rzeczowego punktu widzenia.

Taką drogę obrał właśnie W. Korcz, wydobywając częściowo z zapomnienia, częściowo naświetlając twórczość tych historyków, którzy przysłużyli się badaniom nad przeszłością polskich Kresów Zachodnich. Gdybyśmy chcieli przypomnieć wszystkich, uzbrałaby się ich dość znaczna gromada. W jego książce znaleźli się tylko najważniejsi: Alfons Parczewski, Władysław Kowalenko, Kazimierz Tymieniecki, Roman Grodecki, Józef Widajewicz, Teodor Tyc, Karol Małczyński, Ewa Małczyńska, Zygmunt Wojciechowski, Władysław Czaplinski, Michał Szaniecki i Zdzisław Kaczmarczyk. Z wyjątkiem Parczewskiego są to więc wszyscy historycy, z którymi Autor spotykał się osobiście i z których twórczości korzystał wydajnie w swoich pracach. Ta nuta wspomnień występuje też dość często w poszczególnych biogramach, nadając im ton bardziej osobisty. Jest to więc często punkt widzenia odbiorcy, ważny dla rozpoznania się niejako na żywo z procesem kształtowania się świadomości historycznej na ziemiach, które jeszcze przed pół wiekiem stanowiły teren dziewiczy dla ogromnej części społeczeństwa polskiego, w tym również nauczycielstwa.

Książka powstała w kręgu Wyższej Szkoły Pedagogicznej, w tym też kręgu oddziaływań powinna znaleźć najwięcej czytelników.

G. L.

Szent István törvényeinek XII. századi kézirat az Admonti kódexben (Hasonmás kiadás). [A kiserőtanulmányt Györffy György, a bevezetést, a magyar fordítást és a jegyzeteket Bartoniek Emma készítette] Helikon Kiadó [Budapest 1988], ss. 96

Jest to edycja dekretów króla św. Stefana oparta na ich rękopisie z kodeksu z Admont. Wydawnictwo Helikon wykorzystало tu wydanie z roku 1935, które pod tym samym tytułem ukazało się wkrótce po przejściu przez Bibliotekę Narodową Széchényiego w Budapeszcie owego rękopisu (sygnatura Cod. Lat. 433). Obok faksymile ośmiu kart pergaminowych omawiana edycja zawiera przygotowane przez Emmę Bartoniek transkrypcję tekstu łacińskiego oraz tłumaczenie węgierskie. Kodeks z Admont pochodzi z XII w. i zawiera „właściwy obraz układu dekretów” (J. Sawicki, Studia nad genezą i tekstem dekretów króla węgierskiego św. Stefana, St. Źródł. 12 (1967) s. 57). Jego tekst przyjęto za podstawę wydawniczą, którą w transkrypcji łacińskiej uzupełniono odsyłaczami tekstowymi do dwóch młodszych kopii dekretów: tzw. *Codex Turocianus* (XV w.) oraz tzw. *Codex Ilosvaianus* (XVI w.). Tłumaczenie węgierskie zostało zaś opatrzone komentarzem rzeczowym o charakterze raczej popularyzatorskim. Całości dopełnia: krótkie wprowadzenie redakcyjne, dodane w obecnej edycji uwagi o królu Stefanie autorstwa György Györffyego oraz treściwy wstęp edytorski pióra wydawczynie, w którym uwagę polskiego czytelnika zwróci to, że poprzestano na opublikowanym w języku niemieckim studium Jakuba Sawickiego z roku 1929. Z pewnością potrzebna byłaby uzupełniająca wzmianka o ulepszonej i nieco rozszerzonej wersji polskiej z roku 1967, gdzie znalazło się także wydanie kopii tekstu z kodeksu z Admont.

Nadzwyczaj staranna oprawa edytorska tej niewielkiej książeczki, wysoka jakość faksymile, a także zestawienie transkrypcji łacińskiej z tłumaczeniem węgierskim sprawiają, że edycja może stanowić wzór także dla naszych wydawców. Jest bowiem przydatna tak dla badacza, jak i dla studenta, a także dla miłośnika historii. Sięgnie po nią, jak można przypuszczać, również bibliofil ogarnięty szacunkiem dla czcigodnego pomnika prawnego z samych początków królestwa węgierskiego.

K. Sk.

Zofia Kowalska-Urbankowa, „Spominki pilzneńskie” z przelomu XV i XVI wieku, w: Studia Historyczne 29 (1986) z. 3 (114), s. 445-457

Spominki pilzneńskie, których ponowne wydanie przygotowała Zofia Kowalska-Urbankowa zachowały się w kodeksie papierowym z końca XV w., zawierającym księgę radziecką miasta Pilzna. Do kodeksu w końcu XVIII w. dołączono składkę (10 kart) ze spisem zawartości. Rękopis będący własnością Biblioteki im. Ossolińskich we Wrocławiu oznaczony jest sygnaturą 2009, tą samą, pod którą był znany A. Bielowskiemu, gdy przygotował w 1878 r. pierwsze wydanie zapisek (MPH III, s. 245–249) nadając im nazwę